

Ostatnia Wieczerza po polsku Autor tekstu: Roma Piotrowska

Recenzja obrazu „Ostatnia Wieczerza” Macieja Świeszewskiego

Ostatnio rozpoczęła się dyskusja na temat obrazu gdańskiego malarza Macieja Świeszewskiego „Ostatnia wieczerza”. Dzieło istotnie pełne jest kontrowersji, gdyż porusza wiele problemów.

Artysta urodził się w 1950 roku w Sopocie. Jest obecnie profesorem Gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, której jest również absolwentem. Od 1993 roku prowadzi tam pracownię malarstwa. Zajmuje się też rysunkiem i grafiką. Świeszewski udziela się w wielu instytucjach kulturalnych, brał udział w wystawach w kraju i za granicą. Uprawia malarstwo figuratywne, nawiązujące formalnie do Beksińskiego. Jego prace są lubiane przez publiczność, ale krytycy odnoszą się do nich raczej sceptycznie.

Obraz „Ostatnia wieczerza” to poziomy prostokąt, o wymiarach 5 x 9m. Malowanie trwało dziesięć lat, a pomysł, aby stworzyć tak odważne dzieło zrodził się w głowie artysty kilkanaście lat temu. Jak sam powiedział, bardzo fascynuje go geniusz Leonarda da Vinci, więc postanowił stworzyć dzieło na miarę dawnych mistrzów. Artysta w rozmowie z Aleksandrą Kozłowską stwierdził:

„Zawsze Leonardo mnie fascynował, zazdrościłem mu niesamowitego geniuszu, talentu. Zawsze też marzyłem, żeby namalować taki obraz. Zwłaszcza, gdy pracowałem w Luwrze przy konserwacji Courbetta i Delacroix i mogłem poznać tamte cudowne zbiory od podszewki, pomyślałem, że należałoby zrobić coś tak wielkiego, jak obrazy dawnych mistrzów. Nie miałem jednak gdzie tego realizować, dopiero po paru latach, gdy znalazłem miejsce w kościele księdza Krzysztofa Niedałtowskiego, mogłem się za to zabrać.” [1]

Obraz wywołał wiele kontrowersji głównie ze względu na to, że apostołowie to przedstawiciele trójmiejskiej elity kultury, a też władzy i Kościoła. W 1995 roku odbyła się uczta w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, której dokumentacja fotograficzna była w pewnym stopniu pierwowzorem dla obrazu. Wówczas do zdjęć pozował m.in. Paweł Adamowicz, prezes Fundacji Teatrum Gedanensis Jerzy Limon czy Konsul Honorowy Francji Jacek Tarnowski. Takie towarzystwo wywołało już wtedy negatywne głosy opinii publicznej. Oskarżano lokalną władzę o nieformalne związki z akademicką elitą. [2]

Artysta zmienił jednak nieco modeli i „wyrzucił” z dzieła np. Pawła Adamowicza. Ponadto odpiera ataki, jakoby lansował określone środowisko, tym że malował po prostu bliskich przyjaciół. [3] W rolę apostołów wcielili się: malarz Jacek Tylicki, marszałek pomorski Jan Kozłowski, pisarz Paweł Huelle, malarz Kiejstut Bereźnicki, syn Macieja Świeszewskiego, Aleksander, pisarze Jerzy Limon i Stefan Chwin, malarz Krzysztof Izdebski, ks. Krzysztof Niedałtowski, pisarz Władysław Zawistowski, aktor Jerzy Kizskis, genetyk Janusz Limon.

Wbrew jednak temu co mówi autor oglądając tę „unowocześnieją” scenę ewangeliczną ma się raczej wrażenie, że ogląda się jakąś imprezę biznesową, a nie Ostatnią Wieczerzę. Cóż za obfitość stołu: homary, owoce, kraby, ostrygi, węże, sery, butelki z winem. Autor oszczędził całkowicie od pierwowzoru literackiego, jakże ważnego w naszej kulturze.

Świeszewski nie jest jednak pierwszym artystą, który tak postąpił. Twórcy upodobili sobie ten temat i namiętnie od wieków, przekształcają tę scenę. Już Veronese umieścił Ostatnią Wieczerzę w szesnastowiecznej Wenecji. Stół rozstawił w renesansowej architekturze, a do tego dodał psy, człowieka z wykałaczką, błaznów i pijaków. Wenecjanin miał z tego powodu problemy z inkwizycją i musiał zmienić nazwę obrazu na „Ucztę w domu Lewiego”. Świeszewski przyznaje, że ogromne wrażenie zrobiła na nim „Ostatnia wieczerza” Salvadora Dali. Dali, raczej zręczny kuglarz niż wybitny wizjoner, wymyślił teorię „nuklearnego mistycyzmu”, w której łączy naukę z religią. Obraz Dalego to mieszanka zręcznego, klasycznego wykonania, z matematyką i starożytną filozofią. Gdański twórca dumnie kontynuuje te paranaukowe i chciałoby się dodać pseudoartystyczne „osiągnięcia” surrealisty.

W latach 70 XX w. Herald Duwe namalował „Ostatnią Wieczerzę”, gdzie postacie ubrane były we współczesne stroje. Znany fotograf David LaChapelle umieścił „Wieczerzo-imprezę” w mieszkaniu przy stole zasłanym ceratką. Cui Xiuwen zamiast apostołów i Chrystusa posadziła Racionalista.pl

chińskie uczennice, a Elizabeth Ohlson transwestytów. Kimberly Bower zrobiła feministyczną wersję, gdzie w rolę Chrystusa wcieliła się Matka Boska. Inne „Ostatnie Wieczery” przedstawiają np. Georga W. Busha lub Mao w roli głównej. Rozwiązań może być więc wiele, a Świeszewski nie popisał się oryginalnością w doborze tematu.

Autor umieścił akcję swojej wersji tematu w przestrzeni niebieskiej, między wodą a niebem, upstrzonym motylkami. Artysta ulokował na obrazie bardzo dużo elementów. Wiele z nich wywodzi się z malarstwa dawnego. Odnajdujemy przy stole m.in. jednorożca, symbol Chrystusa, owady, które często były elementem XVII-wiecznych martwych natur i symbolizowały mierność życia ludzkiego. W martwych naturach częstym motywem był też homar, który nie raz pojawia się na malowidle Świeszewskiego. Może artysta zainspirował się dziełami Jana Davidszена de Heema, który zasłynął malowaniem homarów i którego jeden z obrazów wisi w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Artysta wykorzystał jeszcze jeden motyw z gdańskiego muzeum, mianowicie jedna z czterech twarzy Chrystusa, ta będąca odbiciem w talerzu, to oblicze Chrystusa z „Sądu Ostatecznego” H. Memlinga. Trzy pozostałe twarze są cytatami z dzieł Rogiera van der Weydena i veraikonu. Nad jedzeniem unosi się róg obfitości, częsty element alegorii malowanych w czasach nowożytnych. Obraz ten zdaje się być kolorowym kalejdoskopem, zrobionym z fragmentów dawnych obrazów, poskładanym przypadkowo. Przerost symboli i alegorii, który w założeniu miał być łamigłówką, zrobił z tego obrazu eklektyczny i niezrozumiały dla współczesnego odbiorcy, collage ze szczyptą mistyki. Co robi obok rogu obfitości znaczek Jin-jang? Znak ów wywodzi się z taoizmu, gdzie symbolizuje dwie przeciwstawne energie kosmiczne w stanie harmonii. Skąd w tym chrześcijańskim obrazie znak pochodzący z tak odległej kultury? Świeszewski musiałby się ostro tłumaczyć przed Świętą Inkwizycją, na szczęście to już nie te czasy i Kościół stał się bardziej liberalny w stosunku do artystów. Obraz powstał w kościele i tam też odbyła się jego pierwsza odsłona. Skoro tak — jak tłumaczyć ataki na Dorotę Nieznalaską, która dostała wyrok za obrazę uczuć religijnych?

Artysta podkreśla, że zanim namalował obraz, czytał Pitagorasa, Platona i kabałę. Próbował się posługiwać matematyką, geometrią i złotym podziałem [4]: „Jest na tym obrazie butelka, na niej etykieta z wykresem kwadratury koła. To szyfr do całego dzieła. Z ideą Boga czy wizerunkiem Chrystusa jest jak z kwadraturą koła — im więcej człowiek nad nią pracuje, tym bardziej rozumie głębię tajemnicy”. [5]

Świeszewski fascynuje się mistyką i aspiruje do miana objaśniania ludziom jakiejś ukrytej wiedzy, zawartej w symbolach, tak jak gnostycy, którzy głoszą istnienie prawdy hermetycznej, ukrytej.

Wszystko to wykonane jest w kiczowatej kolorystyce, która nijak się ma do przekazywanych, wysokich treści. Obraz ma wedle założenia Świeszewskiego zmuszać do kontemplacji, pomagać zrozumieć głębię tajemnicy, ale nie udaje się to przy pastelowych kolorach i fruujących nad głowami „świętych” tęczowych owadach. Dzieło to nasuwa raczej skojarzenia związane z komedią, aniżeli z tematem poważnym. Gdyby nie był wystawiony w kościele możliwe, że wywołałby skandal, spowodowany wyśmiewaniem się z „Ostatniej Wieczery”. Na szczęście artysta ma poparcie w księdzu Krzysztofie Niedałtowskim i udało mu się uniknąć tego typu oskarżeń.

Można też zauważyć pewne błędy w kompozycji obrazu i perspektywie rysunkowej.

„Ostatnia Wieczera” Świeszewskiego jest wyśmiewana przez jednych, a uwielbiana przez drugich. To normalne, przecież już Kwintylian napisał: „forma jednego rodzaju nie może zadowolić wszystkich, a to po części z uwagi bądź na czas, bądź na miejsce, po części z uwagi na upodobania i sąd oceniających”. [6]

Sztuka potrzebuje czasu, aby obronić się sama, a problemy związane z „Ostatnią wieczera” i ilością Chrystusów zgrabnie podsumowuje skecz Monty Pythona:

"Papież: Dobry wieczór, Michale Aniele. Chciałbym z tobą pogadać o tym twoim nowym obrazie Ostatnia Wieczera. Nie jestem nim zachwycony.(...) Co cię opętało, że namalowałeś tam aż trzech Chrystusów?

Michał Anioł: Robi wrażenie, koleś.

Papież: Wrażenie?

Michał Anioł: Jasne! Wspaniale wygląda! Jeden gruby idealnie równoważy dwóch szczupłych.

Papież: Był tylko jeden Odkupiciel!

Michał Anioł: Wiem o tym. Wszyscy wiemy, ale co z moją licencją artysty?

Papież: Chcę jednego Mesjasza!

Michał Anioł: Powiem ci, czego ty chcesz, koleś. Chcesz jakiegoś cholernego fotografa, ot, co! Ja jestem artystą, do ciężkiej cholery !

Papież: Zaraz ci powiem, czego chcę. Chcę Ostatniej Wieczerzy z jednym Chrystusem, dwunastoma apostołami, bez kangurów (...) do południa w czwartek, albo ci nie zapłacę!

Michał Anioł: Cholerny faszysta !

Papież: Jestem cholernym Papieżem. I może nie znam się na sztuce, ale wiem co lubię!"

[7]

*

Bibliografia:

1. J. Białostocki, *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce. Od starożytności do 1500*, Gdańsk 2001, s.126.
2. E. Górka, [Maciej Świeszewski](#), Portal internetowy Gazeta.pl, 10.10.2003
3. A. Kozłowska rozmawia z artystą, [Kod Macieja Świeszewskiego](#), Portal internetowy Gazeta.pl, 18.11.2005.
4. Ł. Radwan, *Leonardo z Gdańska* [w:] *Wprost*, Nr 1174 (05 czerwca 2005)
5. J. Sochoń rozmawia z artystą, [Zmierzenie się z pięknem](#) [w:] "Recogito", nr.37, listopad-grudzień 2005.
6. A. Urbański, *A co na to mistrz Leonardo?* [w:] "Gość Niedzielny", 51/2005
7. R. Ziarkiewicz, [Profanacja w świetle jupiterów!](#) [w:] "Magazyn sztuki online", 15.11.05
8. [Malarz i jego dzieło](#), Portal internetowy Gazeta.pl, 18.11.2005.
9. *Magazyn Sztuki*, nr 29 [1.2004], s. 54-55

Przypisy:

[1] A. Kozłowska rozmawia z artystą , [Kod Macieja Świeszewskiego](#), Portal internetowy Gazeta.pl, 18.11.2005.

[2] *Magazyn Sztuki*, nr.29 [1.2004], s.54-55.

[3] A. Kozłowska, op.cit.

[4] A. Kozłowska, ibidem.

[5] A. Kozłowska, ibidem.

[6] J.Białostocki, *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce. Od starożytności do 1500*, Gdańsk 2001, s.126.

[7] Ze skeczu Monty Pythona, ["The Penultimate Supper"](#) z "Monty Python Live at the Hollywood Bowl" , tłum. Tomasz Beksiński.

Roma Piotrowska

Studiuje historię sztuki na Uniwersytecie Gdańskim. Jest zafascynowana sztuką współczesną i odbiorem tej sztuki przez społeczeństwo. Ponadto interesuje się filmem, literaturą i podróżami.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-02-2006)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4613>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl